

BARBARA SZAMOTA-SAEKI

WPLYW PRAWA KARNEGO NA PRZEKONANIA MORALNE SPOŁECZEŃSTWA W ŚWIETLE WYBRANYCH BADAŃ EMPIRYCZNYCH

1. WSTĘP

W ostatnich latach obserwujemy odrodzenie teorii, które zakładają moralny wpływ prawa karnego na społeczeństwo. Także działalność ustawodawcza i praktyka sądowa – jak się zdaje – nie są obojętne na argumenty o kształtującej lub podtrzymującej moralność funkcji kary lub całego systemu prawa karnego. W odróżnieniu od ogromnej liczby badań empirycznych poświęconych prewencji ogólnej oraz resocjalizacji, teza o wpływie prawa karnego na moralność była niezwykle rzadko poddawana empirycznej weryfikacji. Istniało wręcz przekonanie, że ta materia jest niedostępna badaniom empirycznym. Teorie moralnego wpływu prawa karnego są tak sformułowane, że nie dają się łatwo „przetłumaczyć” na empiryczne hipotezy, co utrudnia konceptualizację badań. Ponadto wiele teorii pomyślanych jest z góry jako czysto normatywne. Największa trudność polega jednak na tym, że zakładany wpływ prawa karnego na moralność prawdopodobnie nie jest bezpośredni i jego skutki mogą być odległe w czasie. Oznacza to, że między przyczyną a skutkiem może występować wiele czynników pośredniczących, których wpływ nie daje się uchwycić w badaniu. Mimo tych znacznych przeszkód w latach sześćdziesiątych XX w. pojawiły się pierwsze doniesienia z empirycznej próby sprawdzenia hipotezy o moralnym wpływie prawa karnego.

Ze względu na rosnące znaczenie tezy o moralnym wpływie prawa karnego w uzasadnianiu jego istnienia i kary warto przypomnieć niektóre badania empiryczne i ich wyniki. Niestety, liczba tych badań jest nadal niewielka. Przy ich wyborze kierowano się przede wszystkim oceną metodologii badania i odkrywczością wyników. Opisane niżej cztery badania charakteryzują się tym, że zastosowano w nich schemat eksperymentalny. Wyniki tych badań nie zostały spopularyzowane w Polsce.

2. WYBRANE BADANIA

2.1. Walker/Argyle

Pierwsze badanie miało przede wszystkim na celu weryfikację hipotezy, że wiedza lub przekonania ludzi o stanie prawa wpływają na ich moralność. Było to o tyle ważne, że w debatach o dekryminalizacji niektórych przestępstw wysuwano tezę, iż bez

względu na to, czy zakaz karny działa jako środek odstraszenia czy nie, zniesienie go mogłoby wywołać wrażenie, że dane zachowanie nie jest już dłużej uznawane przez społeczeństwo za moralnie złe. Argument ten był używany m.in. przez przeciwników rekomendacji Komitetu Wolfendena, aby zachowanie homoseksualne między wyrażającymi zgodę dorosłymi w warunkach prywatności nie było przestępstwem kryminalnym.

W 1961 r. usiłowanie samobójstwa przestało być przestępstwem w Wielkiej Brytanii. Stworzyło to sytuację, w której można było empirycznie sprawdzić hipotezę. Weryfikując ją, autorzy posłużyli się dwiema metodami.

Po roku od wejścia w życie ustawy dekryminalizującej samobójstwa przeprowadzono wywiady z kwestionariuszem w terenie na próbie 403 badanych (mężczyzn i kobiet) w różnym wieku, należących do rozmaitych kategorii zawodowych, mieszkających w różnych częściach kraju. Badanych pytano m.in. o ich moralną ocenę usiłowania samobójstwa, a także o to, czy samobójstwo powinno być przestępstwem i czy jest ono obecnie tak traktowane.

Analiza zebranych danych pokazała, że tylko 16% respondentów wiedziało o zmianie prawa, 9% było „niepewnych”, a pozostali byli przekonani, że samobójstwo jest nadal przestępstwem. Gdyby dekryminalizacja wpłynęła na sądy moralne tych badanych, którzy wiedzieli o zmianie, to odsetek respondentów mocno potępiających samobójstwa powinien być w tej grupie badanych niższy. Badanie nie potwierdziło tej tezy: analiza danych nie wykazała istotnej różnicy między tymi, którzy wiedzieli o zmianie prawa, i tymi, którzy nie wiedzieli. Nie było tendencji ze strony badanych, którzy wiedzieli o zmianie prawa, by przyjmowali mniej surowy pogląd moralny, a nawet występowała lekka tendencja, ale statystycznie nieistotna, w przeciwnym kierunku.

Wobec niepowodzenia pierwszej próby weryfikacji autorzy posłużyli się eksperymentalnym testem hipotezy. Test ten przeprowadzony był na innej próbie niż poprzednie badanie, tj. 308 młodych dorosłych kobiet i mężczyzn. Anonimowy kwestionariusz dotyczący poglądów na kwestie prawne i moralne był wypełniany w grupach. Kwestionariusze opisywały różnego typu czyny: aborcję, nieumyślne zranienie, przebywanie w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym, prostytutkę, nieumyślne śmiecenie, używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym. Respondenci byli poproszeni o uszeregowanie tych czynów na sześciopunktowej skali, która zaczynała się od „możliwie najgorszy” do „bardzo słuszny”. Kwestionariusz podawał badanym informację o tym, czy dany czyn był lub nie był przestępstwem. Podczas gdy stan prawny dotyczący aborcji był prawdziwie przedstawiony we wszystkich kwestionariuszach, to w przypadku innych czynów połowa kwestionariuszy opisywała każdy typ zachowania jako przestępny, a druga jako działanie zgodne z prawem. Te dwa typy kwestionariuszy były losowo rozdawane w każdej grupie. Jeśli hipoteza byłaby prawdziwa, to ta wersja kwestionariusza, która opisywała dany czyn jako przestępny, powinna była wywołać silniejsze potępienie niż druga wersja, tj. przedstawiająca czyn jako legalny. Porównanie ocen moralnych respondentów wypełniających odmienną wersję kwestionariusza nie wykazało istotnej różnicy. W związku z tym autorzy wprowadzili dodatkową wersję kwestionariusza. Przedstawiała ona nie tylko kolejne czyny jako przestępstwa, lecz także opisywała fikcyjną sprawę, w której sprawca był ukarany grzywną. Wprowadzono ją po to, żeby sprawdzić, czy przedstawienie czynu

w sposób bardziej dramatyczny nie odniosłoby sukcesu, podczas gdy samo opisanie stanu prawnego zawiodło. Okazało się, że nie było istotnych różnic w przewidywanym kierunku stworzonych przez dodanie fikcyjnych opisów spraw, w których „przestępca” był ukarany grzywną. A nawet w wypadku „nietrzeźwości w miejscu publicznym” to uzupełnienie mogło spowodować lekkie przesunięcie oceny w kierunku większej moralnej tolerancji wśród badanych młodych mężczyzn.

Wyniki eksperymentalnej części badania pokazały, że wpływ wiedzy o stanie prawnym na moralne oceny rozmaitych działań, jeśli taki w ogóle występuje, jest niejednoznaczny. Porównanie sądów moralnych respondentów (o pięciu typach czynów), którym opisano czyn jako przestępstwo, z tymi, którym przedstawiono je jako działania legalne, nie wykazało istotnych różnic w przewidzianym przez hipotezę kierunku. Ponadto w większości przypadków nieistotne różnice w przewidzianym kierunku były równoważone przez nieistotne różnice w przeciwnym kierunku.

Test, w którym przy opisie stanu prawnego dodano informację o fikcyjnym procesie i karze grzywny, pokazał tylko jedną istotną różnicę (stan nietrzeźwości w miejscu publicznym), i to w przeciwnym od zakładanego kierunku, co świadczyłoby o istnieniu „efektu bumerangu” (w pozostałych przypadkach brak było jakichkolwiek istotnych różnic). Najwyraźniejszym przykładem tego skutku były postawy mężczyzn wobec prostytutki, ponieważ w pięciu porównaniach na jedenaście informacja, że zaczepianie przez prostytutkę jest przestępstwem, implikowała mniej potępiające sądy moralne. Wystąpienie takich nieoczekiwanych skutków zwraca uwagę na możliwość, że prawno-karna regulacja pewnych typów zachowań może prowokować odwrotne reakcje u ludzi o pewnych światopoglądach (np. młodych mężczyzn, osób o ponadprzeciętnej inteligencji i wykształceniu). Mogłyby się one wyrazić przez sąd moralny, który jest protestem przeciwko używaniu prawa karnego do regulacji pewnego rodzaju zachowania. Wspomnieć jednak trzeba, że jeden z kontrolnych testów uchwycił mniejszości uważające, że kryminalizacja palenia papierosów w dużej ilości uczyniłaby takie zachowanie moralnie złym.

Wyniki badań podważają, zdaniem autorów, tezę o negatywnym wpływie dekryminalizacji na postawy moralne społeczeństwa. Prawdą jest, że w obu badaniach chodziło tylko o skutki krótkoterminowe, a nie długoterminowe, o jakich mówią teorie. Zdaniem autorów jednak ciężar dowodu spoczywa teraz na tych, którzy są przeciwnego zdania¹.

2.2. Berkowitz/Walker

Kolejne badanie zainspirowane zostało jednym z wyników poprzedniego eksperymentu wskazującego na małą grupę respondentów twierdzących, że ich postawy moralne wobec czynów nieprzestępnych stałyby się bardziej potępiające w następstwie ich kryminalizacji. Autorzy postanowili przeprowadzić eksperyment z angielskimi studentami, by ustalić, czy wiedza o istnieniu ustaw karnych dotyczących pewnych typów zachowania mogłaby zmienić sądy co do moralnego charakteru tego zachowania. Zakładając, że kontrola prawna ulega przynajmniej częściowo wpływom spo-

¹ N. Walker, M. Argyle, *Does the law affect moral judgements?*, *British Journal of Criminology* 1963–1964, nr 4, s. 570–581.

łecznym, postanowili także sprawdzić, czy niektóre z nich – konsensus społeczny i prawowity autorytet – mogłyby w sposób uchwytny wpłynąć na sądy moralne badanych.

Próba badawcza składała się z 41 studentów z Uniwersytetu Oksfordzkiego i 48 z Uniwersytetu w Reading. Eksperyment był przeprowadzony podczas jednorazowej sesji na każdym uniwersytecie. Studentom rozdano dwuczęściowy anonimowy kwestionariusz („Wywiad na temat opinii studentów dotyczących różnych form zachowania”), wskazując na to, że nie ma dobrych lub złych odpowiedzi, ponieważ poglądy na te zagadnienia są różne w społeczeństwie. Najpierw badani mieli wskazać swoje postawy wobec dużej liczby spraw. Każda kwestia była sformułowana w formie twierdzenia, np.: „Osoba używająca środków komunikacji miejskiej podczas kwarantanny z powodu szkarlatyny nie robi niczego złego moralnie”. Pod każdym takim twierdzeniem była liniowa skala, na której respondenci mieli wskazać, jak bardzo się z tymi twierdzeniami zgadzają (od „zupełnie się zgadzam” do „zupełnie się nie zgadzam”).

W części pierwszej kwestionariusza przewidziano jedenaście takich twierdzeń odnoszących się do zachowania. Były one takie same dla wszystkich studentów.

W drugiej części kwestionariusza badani mieli ustosunkować się do czterech twierdzeń (spośród jedenastu z pierwszej części kwestionariusza) poprzez wskazanie, jak bardzo się z każdym z nich zgadzają lub nie. Oto one:

- 1) Człowiek, który jest pijany w miejscu publicznym, zachowuje się niemoralnie nawet wtedy, gdy nie zakłóca porządku publicznego.
- 2) Człowiek, który przed pożyczeniem swojego samochodu nie sprawdzi prawa jazdy tego, któremu go pożycza, nie zachowuje się moralnie źle.
- 3) Człowiek, który pożycza od kogoś pieniądze na hazard, nie robi niczego moralnie złego, nawet jeśli nie informuje o celu tej pożyczki.
- 4) Człowiek, który widzi inną osobę usiłującą popełnić samobójstwo i nie próbuje jej powstrzymać, zachowuje się sam niemoralnie.

W odróżnieniu od pierwszej, druga część kwestionariusza miała trzy wersje. W każdej z nich badani mieli ocenić te same opisane wyżej cztery typy zachowania, ale w dwóch wersjach (z wyjątkiem pierwszej kontrolnej) wprowadzono inną, niekoniecznie prawdziwą, dodatkową informację. Powstały trzy grupy:

- 1) Pierwszej grupie kontrolnej (warunek – ponowny test) powtórzono jeszcze raz te cztery twierdzenia. Badanych zapytano, czy po zastanowieniu się nad tymi kwestiami chcieliby zmienić swoje oceny, a następnie poproszono ich, aby wskazali swoją aktualną opinię.
- 2) Drugiej grupie (warunek – „opinia rówieśników”) przytoczono fikcyjne dane z ostatniego sondażu opinii podobnych do nich studentów, z których wynikało, że ponad 80% studentów mocno zgadza się z twierdzeniami 1 i 2, a ponad 80% mocno nie zgadza się z twierdzeniami 3 i 4.
- 3) Trzeciej grupie (warunek – ustawa/prawo) powiedziano, że na mocy uchwalonych ostatnio ustaw zachowania opisane w twierdzeniach 1 i 2 są teraz prawnie legalne, a zachowania wymienione w twierdzeniach 3 i 4 stały się nielegalne.

Te cztery twierdzenia zostały ponownie powtórzone w trzech wersjach części drugiej kwestionariusza i badani zostali poproszeni o wskazanie swej obecnej opinii na skali liniowej.

Przechodząc do omówienia wyników, podkreślić trzeba, że analiza danych pokazała większe zmiany w sądach moralnych studentów w grupach: „opinia rówieśników” i „prawo” niż w grupie kontrolnej. Zmiany te nastąpiły w przewidzianym kierunku i były statystycznie istotne. Ogólnie najmocniej zmieniły się sądy w grupie „opinia rówieśników”. Mówiąc inaczej, wpływ informacji o panującym wśród rówieśników konsensusie co do moralnej oceny czterech zachowań był największy. Także badani „poinformowani” o istnieniu ustaw regulujących wspomniane cztery typy zachowania zmieniali swoje sądy w zgodzie z ustawami, choć słabiej niż w grupie „opinia rówieśników”.

Wyniki badania pokazały, że niektórzy ludzie zmieniają poglądy o moralnym charakterze pewnych zachowań pod wpływem wiedzy o stanie prawnym regulującym te zachowania (i w zgodzie z ich kierunkiem), chociaż znajomość regulacji prawnych nie ma tak dużego wpływu jak wiedza o jednomyślności rówieśników. Walker i Berkowitz zwracają jednak uwagę na to, że rozróżnienie między ustawami *per se* i opinią rówieśników, chociaż koncepcyjnie ważne, w wielu wypadkach nie może być czynione w rzeczywistości. Uważają oni, że sukces regulacji prawnej jakiegoś zachowania zależy często od rozmiaru społecznej jednomyślności co do tego właśnie zachowania. Ustawy mogą być często postrzegane jako wyraz takiej jednomyślności społecznej, a implikowany konsensus mógłby wpływać na postawy wobec zachowania, które jest przedmiotem regulacji. Dopóki ustawa nie jest relatywnie często łamana, dopóty może istnieć takie domniemanie jednomyślności. Ponadto wiele osób postrzega ustawy jako prawowity autorytet².

2.3. Walker/Marsh

Kolejne badanie koncentruje się na oddziaływaniach sądowego wymiaru kary, a nie ustawodawstwa i wiedzy o stanie prawnym. Jego celem była weryfikacja hipotezy, że surowość wymierzanych kar wpływa na stopień dezaprobaty publicznej wobec poszczególnych typów przestępstw. Ta teza uzasadnia twardą politykę karną niezależnie od wiary w odstraszenie, poprawę czy zasłużoną karę i dlatego powinna zostać sprawdzona.

Badanie polegało na zastosowaniu techniki losowego przypisywania badanych do grup eksperymentalnych i kontrolnych. Podstawową metodą był wywiad z kwestionariuszem. Przeprowadzono w sumie 1055 wywiadów (w kilku regionach Anglii) z jednym z rodziców (matką lub ojcem) w gospodarstwach domowych, w których domu mieszkało przynajmniej jedno dziecko poniżej 20 lat i żaden członek gospodarstwa domowego nie miał pracy związanej z wymiarem sprawiedliwości³.

Wywiad miał dwie części: zwykłą i eksperymentalną. W pierwszym pytaniu chodziło o ustosunkowanie się badanych do dziesięciu standardowych twierdzeń poprzez zaznaczenie, czy się z nimi zgadzają lub nie zgadzają. Pytanie to miało mierzyć „liberalizm” respondentów. W następnym proszono ich o uszeregowanie według surowości siedmiu orzeczeń o karze. Pytania 3–10 odnosiły się do tego, jak często badani

² L. Berkowitz, N. Walker, *Laws and moral judgments*, *Sociometry* 1967, t. 30 (4), s. 410–422.

³ Autorzy wychodzili z założenia, że w rodzinach posiadających dziecko z powodu troski o jego wychowanie rodzice częściej rozmawiają na tematy związane z przestępczością.

czytają gazety, słuchają wiadomości radiowych lub telewizyjnych oraz w jakim stopniu zapamiętują wiadomości o konkretnych procesach i wymierzonej karze.

W eksperymentalnej części wywiadu pokazano respondentom pięć specjalnie zaprojektowanych „wycinków prasowych” opisujących zdarzenia kryminalne, ale nie wspomniano w nich o wymierzonych karach. Przedstawiały one przykłady przestępstw przemocy w rodzinie, pobicia obcej osoby przed pubem, wandalizmu w budce telefonicznej, zainstalowania w szklarni pułapki na złodzieja i oszustwa pracownika banku na niekorzyść klientów⁴. Opisane w „wycinkach” przestępstwa nawiązywały do prawdziwych zdarzeń relacjonowanych w prasie w ostatnich latach. Zostały one zredagowane tak, by były podobne do wycinków prasowych pod względem stylu i szaty graficznej. Dotyczyły zdarzeń, które stwarzały przestrzeń dla oddziaływania przyjętego w hipotezie skutku, tj. takich przestępstw, które nie są bardzo poważne albo bardzo błahe. Szczególnie dwa „wycinki” miały temu służyć: „Były bokser” i „Pułapka w szklarni”, w założeniu będące moralnie dwuznaczne. Stanowiły one najważniejszą część wywiadu. Respondenci byli losowo przydzielani do jednej z czterech podprób, tak że po zapoznaniu się z treścią każdego „wycinka” dawano im różną informację o orzeczonej karze (więzienie lub probacja), poglądzie sędziego o tej karze (surowa lub łagodna) lub o stopniu dezaprobaty przez „takich ludzi jak ty” (mocny lub słaby). Następnie zadano pytania dotyczące wycinków (występowały one w różnej konfiguracji). Potem poproszono badanych, aby wskazali na siedmiopunktowej skali werbalnej, „jak bardzo oni sami dezaprobują to, co zrobił przestępca”. Dzięki temu nawet respondenci, na których gazetowe relacje o orzeczeniach o karze robią słabe lub żadne wrażenie, musieli wziąć pod uwagę orzeczenie o karze. Autorzy dołączyli „w ostatniej chwili” dodatkowe pytania do kwestionariusza (bez „wycinków prasowych”) dotyczące kwestii nieużywania pasów bezpieczeństwa w samochodach na przednich siedzeniach, co miało się stać przestępstwem na początku 1983 r.

Przeprowadzone badanie nie dostarczyło dowodów na prawdziwość hipotezy, że surowość orzeczonej kary wpływa na stopień potępienia danego typu przestępstwa przez publiczność. Aby zrozumieć, dlaczego tak prawdopodobnie jest, trzeba przeanalizować szczegółowe wyniki, zwłaszcza te, które dotyczą przesłanek zakładanego oddziaływania orzekanych kar.

1) Zainteresowanie relacjami z procesów karnych i zapamiętywanie kar

Autorzy wyszli z założenia, że wystarczająco duża liczba ludzi może dowiedzieć się o karach wymierzonych sprawcom przestępstw tylko dzięki środków masowego przekazu. Badanie pokazało, że mniejszość rodziców interesowała się medialnymi sprawozdaniami z procesów karnych. Spośród tej grupy (tj. interesujących się procesami karnymi) 58% rodziców mogło sobie przypomnieć szczegóły jednej sprawy, ale tylko około dwóch trzecich (39% spośród 58%) pamiętało karę. Jeszcze mniejszy był odsetek tych, którzy zapamiętali także szczegóły drugiej sprawy i mogli sobie przypomnieć zapadłe w niej orzeczenie o karze (13%).

⁴ W skrócie przykładowa treść dwóch wycinków: „Były bokser” – sprowokowany do bójki przed pubem były bokser złamał szczękę zaczepiającemu go mężczyźnie. Sprawca był przekonany, że poszkodowany wiedział, iż ma do czynienia z bokserem; „Pułapka w szklarni” – często okradany właściciel szklarni zainstalował w niej pułapkę, która zraniła nieletniego złodzieja. Nastolatek przyznał się do wielokrotnych kradzieży z tej szklarni.

2) Uszeregowanie kar według ich surowości

Jest mało prawdopodobne, że kary wpłyną na społeczną dezaprobatę przestępstw, jeśli ludzie nie będą pewni, czy są one surowe lub łagodne. W związku z tym poproszono badanych o uporządkowanie siedmiu kar według stopnia ich surowości od „najsurowszej” do „najłagodniejszej” (pozbawienie wolności na 12 miesięcy, pozbawienie wolności na miesiąc, grzywna 100 funtów, grzywna 40 funtów, praca na cele społecznie użyteczne – *community service*, probacja, zawieszenie orzeczenia kary). Dla dużej większości badanych najsurowszą karą było pozbawienie wolności (12 miesięcy, a następnie miesiąc), czego można było oczekiwać. Jeśli jednak chodzi o dalsze kary, to ta jedynomyślność zdecydowanie zmalała. Szczególnie mocne wahania zaobserwowano w wypadku klasyfikacji grzywien. Podczas gdy kara więzienia bezsprzecznie symbolizuje „surowość”, to żadna inna kara nie była dla większości badanych symbolem „łagodności” (do wyboru były: praca na cele społecznie użyteczne, probacja i kara zawieszona; rozkład odpowiedzi wskazywał jednak bardziej na probację).

3) Oczekiwane kary

Po pokazaniu każdemu badanemu kolejnego „wycinka” przeprowadzający wywiad pytał respondenta, jaką karę przestępca powinien otrzymać, a następnie o to, jaką karę, zdaniem respondenta, faktycznie dostał. W każdej sprawie znaczna liczba respondentów nie oczekiwała, że skazany otrzyma taką karę, jaką powinien.

4) Poglądy sędziów

W celu oceny wpływu poglądu sędziego na wagę przestępstwa pokazano badanym „wycinki”, mówiąc połowie respondentów, że sędzia surowo ocenił czyn sprawcy, a drugiej odwrotnie. Okazało się, że informacja o poglądzie sędziego nie wpłynęła na dezaprobatę badanych nawet w moralnie niejednoznacznych sprawach, takich jak np. „Były bokser” i „Pułapka w szklarni”.

5) Dezaprobata rówieśników

Badanym pokazano „wycinki” i poproszono ich, aby powiedzieli, jak ich zdaniem potępiają te czyny ludzie podobni do nich. Następnie poinformowano ich, że w rzeczywistości inni ludzie potępiają je „trochę” lub „mocno”. Na końcu zwrócono się do respondentów, by wskazali, jak oni sami potępiają te czyny. Informacja o potępieniu rówieśników przyniosła oczekiwany skutek, ale tylko w moralnie niejednoznacznej sprawie.

6) Używanie pasów bezpieczeństwa w samochodzie i kryminalizacja

Badanym powiedziano, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa na przednich siedzeniach stanie się wkrótce przestępstwem, i zapytano ich, jak mocno potępiają decyzję o nieużywaniu pasów w tym momencie i wtedy, gdy stanie się to przestępstwem. W jednej wersji wywiadu nie podawano im informacji o karze, w drugiej wersji mówiono badanym, że przewiduje się karę mniej więcej do jednego miesiąca w więzieniu, a w pozostałych dwóch wersjach grzywnę do około 50 funtów. Nie było istotnych różnic między ocenami tych, którym nie dano informacji lub różną informację o maksymalnej karze. Zaobserwowano natomiast wyraźne różnice między ocenami „w tym momencie” i „gdy stanie się to przestępstwem”.

7) Orzeczenia o karze a potępienie

Kluczowym zagadnieniem w tym badaniu był zakładany wpływ wymierzanych kar na potępienie poszczególnych przestępstw. Dlatego pokazując respondentom „wy-

ciniek”, pytano ich najpierw, jaką karę przestępca powinien dostać, a następnie jakiej kary oczekują. Po pokazaniu każdego „wycinka” (i zadaniu wcześniejszych pytań), w zależności od tego, jaka to była wersja kwestionariusza, podawano informację, że przestępca został uwięziony lub orzeczono wobec niego probację. Zaobserwowane różnice w zakresie dezaprobaty między warunkami „więzienie” i „probacja” były bardzo małe i daleko poniżej przyjmowanego zwykle poziomu istotności. Te niewielkie różnice stanowiły przewidywaną tendencję, co wskazuje na możliwość, że niewielka liczba rodziców uległa wpływowi wymierzonych kar. Warte zauważenia jest też to, że najwyższy wynik w zakresie dezaprobaty odnotowano w przypadku, w którym respondentom nic nie powiedziano o wymierzonej karze („Oszust komputerowy”). Ponadto jeden wynik pokazuje, że w pewnych okolicznościach orzeczenie surowej kary może nawet obniżyć potępienie (tzw. *back-lash effect*)⁵.

2.4. Krüger i in.

Ostatnie badanie jest eksperymentem naturalnym przeprowadzonym w ramach szerszego i pogłębionego badania poświęconego problemowi alkoholu w ruchu drogowym w Niemczech (*Niemiecki Sondaż Drogowy 1992–1994*, dalej w skrócie DRS). Jego głównym celem była ewaluacja wpływu podwyższenia dopuszczalnego progu stężenia alkoholu we krwi podczas jazdy na zachowania i postawy kierowców. Punktem wyjścia badania była niespotykana sytuacja wynikła ze zjednoczenia Niemiec w 1990 r. W byłej NRD obowiązywał bezwzględny zakaz jazdy po alkoholu w ruchu drogowym, podczas gdy w dawnej RFN od 1973 r. dozwoloną granicą było 0,8 promila alkoholu we krwi (§ 24 a StVG). Traktat Zjednoczeniowy z 3 października 1990 r. zlecił ustawodawcy opracowanie wspólnego uregulowania prawnego dla całych Niemiec⁶. Z dniem 1 stycznia 1993 r. wprowadzono na terytorium Niemiec jednolity dopuszczalny próg alkoholu dla uczestników ruchu drogowego – 0,8 promila we krwi, pod warunkiem że następstwem jazdy po alkoholu nie był wypadek⁷. W wyniku tej regulacji prawnej powstały warunki do ewaluacji skutków zmiany, ponieważ w ramach tego samego państwa istniały dwa obszary: dawna NRD, w której nastąpiła zmiana dopuszczalnego progu zawartości alkoholu, i dawna RFN, w której ten sam próg obowiązywał prawie od dwudziestu lat. Umożliwiło to wyodrębnienie grupy eksperymentalnej i kontrolnej. Grupą eksperymentalną była Turynia (region należący do dawnej NRD), a grupą kontrolną porównywalną – region leżący w Bawarii – Dolna Frankonia (należący do dawnej RFN). Badanie zostało przeprowadzo-

⁵ N. Walker, C. Marsh, *Do sentences affect public disapproval?*, *British Journal of Criminology* 1984, t. 24 (1), s. 27–48.

⁶ Po zjednoczeniu obywatele i liczni politycy byłej NRD wyraźnie żądali, by nadal obowiązywał absolutny zakaz spożywania alkoholu w ruchu drogowym.

⁷ W rzeczywistości stan prawny odnoszący się do wykroczeń i przestępstw drogowych był bardziej złożony. I tak np. w byłej NRD już od 3 października 1990 r. zliberalizowano wykroczenie porządkowe z § 7 ust. 2 kodeksu drogowego NRD, podwyższając poziom dopuszczalnego stężenia alkoholu we krwi z zera na 0,5 promila. Jednak granica „zero promili” w byłej NRD była tak silnie zakotwiczona w ogólnej świadomości obywateli, że większość kierowców nie zwróciła uwagi na tę liberalizację. Jeszcze jesienią 1992 r., czyli dwa lata po podniesieniu owego progu, 93% kierowców z byłej NRD pytanych w ramach DRS było przekonanych, że nadal obowiązuje zerowy próg. Także różnice między przestępstwami i wykroczeniami drogowymi były słabo znane.

ne w tych dwóch regionach w trzech turach: pierwsza tura w listopadzie–grudniu 1992 r., druga w maju–czerwcu 1993 r., a ostatnia w maju–lipcu 1994 r. Podczas eksperymentu zatrzymywano kierowców do kontroli policyjnej i proszono ich o poddanie się badaniu alkomatem na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Gdy zachodziło podejrzenie podwyższonej koncentracji alkoholu, pobierano próbę krwi. Bezpośrednio po tym przeprowadzano krótkie wywiady ze wszystkimi zatrzymanymi kierowcami. Aby pogłębić analizę, wyłoniono dodatkową próbę spośród tych, którzy w czasie zatrzymania byli pod wpływem alkoholu. Dla każdego kierowcy z tej próby dobrano porównywalną osobę kontrolną. Z tak wyłoniętymi osobami przeprowadzono wyczerpujące wywiady telefoniczne. Badano w nich postawy wobec jazdy po alkoholu, wiedzę prawną, a także pytano respondentów o ich zachowanie w ruchu drogowym. Łączna liczba badań przeprowadzonych alkomatem w tych trzech turach w obu regionach objęła ponad 20 000 kierowców. Łączna liczba krótkich wywiadów przy okazji badania alkomatem przekroczyła 20 000. Łączna liczba pogłębionych wywiadów telefonicznych wynosiła około 2300. Głównymi źródłami danych były trzy tury DRS⁸.

Przechodząc do analizy wyników, pamiętać należy, że w badaniu mogły wystąpić trzy rodzaje wyników o odmiennym znaczeniu, tj. różnice między regionami, poszczególnymi latami, a także uwarunkowane zmianą progu trzeźwości w ruchu drogowym w Turyngii, których nie znajdziemy w Dolnej Frankonii.

Na początku zbadano, czy w Turyngii wystąpiły zmiany między poszczególnymi latami pod względem częstotliwości jazd po alkoholu (stwierdzanymi w badaniu za pomocą alkomatu). Zmiany te mogłyby być wyjaśniane podwyższeniem progu zawartości alkoholu tylko wtedy, jeśli w regionie kontrolnym w tym okresie nie zaobserwowano odpowiednich zmian albo jeżeli różnice regionalne zmieniłyby się pomiędzy turami badania. Okazało się, że nie było dużych różnic ani między poszczególnymi latami, ani między obydwooma regionami. W Turyngii podczas kontroli policyjnej (w ramach DRS) stwierdzono w ruchu drogowym 90,49% trzeźwych kierowców w 1992 r., w następnym roku 90,32% i w 1994 r. – 91,91%. W Dolnej Frankonii było ich odpowiednio: 89,98%, 90,55% i 89,95%⁹. Dane te pokazują, że ustawowa zmiana progu alkoholu, z wyjątkiem 1993 r., nie doprowadziła do ogólnego wzrostu liczby nietrzeźwych kierowców, a nawet w 1994 r. lekko wzrósł udział trzeźwych. Równocześnie jednak zaobserwowano wzrost koncentracji alkoholu we krwi u nietrzeźwych kierowców. Był on szczególnie dramatyczny u młodych kierowców w wieku 18–24 lata. Z kolei w Dolnej Frankonii udział jeżdżących po alkoholu był od lat stabilny, ponadto spadł udział kierujących ze średnim stężeniem alkoholu na korzyść osób z niższym stężeniem, podczas gdy udział tych z wyższym stężeniem pozostawał mniej więcej stabilny. Na Zachodzie zaobserwowano ogólnie pozytywny trend polegający na stwierdzaniu mniejszych koncentracji alkoholu, który był niez-

⁸ W celu zmierzenia kontekstu eksperymentu zebrano i przeanalizowano dodatkowe dane ilościowe i jakościowe, np. statystyki kryminalne, dokumentację dyskusji nt. alkoholu w ruchu drogowym, która poprzedziła zmianę prawa.

⁹ W analizie danych wyróżniono cztery kategorie koncentracji alkoholu we krwi: trzeźwi – poniżej 0,05 promila; z niewielką zawartością – pomiędzy 0,05 i 0,29 promila; ze średnią zawartością – od 0,3 do 0,8 promila; z wysoką zawartością – powyżej 0,8 promila.

leżny od zmiany prawa i który można raczej wyjaśnić rozsądniejszym podejściem do alkoholu przed jazdą.

Szczególnie ważna dla zrozumienia tego, co zaszło w Turyngii po podwyższeniu progu zawartości alkoholu, była analiza odpowiedzi uzyskanych w wywiadach, zwłaszcza na temat postaw respondentów. Największe różnice między regionami wystąpiły w odniesieniu do akceptacji jazdy po alkoholu¹⁰. Okazało się, że w Turyngii wyraźnie więcej kierowców opowiadało się za zerowym progiem zawartości alkoholu podczas jazdy (57,9%) niż w Dolnej Frankonii (23,8%); także jazda z koncentracją alkoholu przekraczającą dozwolony próg uważana była za bardziej naganną w Turyngii niż w Dolnej Frankonii (9,4 vs 9,0). Kierowcy w Turyngii byli też bardziej przeciwni jeździe po jednym piwie niż ich odpowiednicy w Dolnej Frankonii (4,9 vs 7,2). Uważali również, że ich otoczenie bardziej potępiająco zareagowałoby na jazdę po alkoholu, niż kierowcy z Dolnej Frankonii (7,8 vs 6,9). Mniej wyraźna była różnica w podawanej ilości alkoholu, która pozwalałaby na bezpieczną jazdę: w Turyngii określano ją na 26,4 g, a w Dolnej Frankonii na 29,8 g. Z kolei podawana ilość alkoholu konieczna do osiągnięcia jednego promila stężenia alkoholu we krwi była w obu regionach podobna. W dalszej części wywiadu pytano respondentów o gęstość kontroli policyjnej oraz subiektywne prawdopodobieństwo wykrycia przekroczonego progu alkoholu podczas kontroli i w razie wypadku drogowego. W badaniu nie stwierdzono różnic ani pod względem liczby kontroli, ani szacowanego prawdopodobieństwa wykrycia przekroczonego poziomu alkoholu we krwi w czasie kontroli policyjnej lub podczas wypadku drogowego. Dalsze pytania wywiadów dotyczyły znajomości prawa i postaw wobec jego przestrzegania. Okazało się, że kierowcy z Turyngii znali obowiązujący próg zawartości alkoholu podobnie jak kierowcy z Dolnej Frankonii, ale byli gorzej poinformowani o prawnych konsekwencjach jazdy po alkoholu. Jest to o tyle zrozumiałe, że w Turyngii stan prawny zmienił się od początku 1993 r., a w regionie kontrolnym – nie. Porównanie odpowiedzi odnoszących się do subiektywnej dolegliwości kary pokazało, że kierowcy z Turyngii odczuwaliby tę karę jako bardziej dotkliwą niż kierowcy z Dolnej Frankonii. Zdaniem autorów badania ta ostatnia różnica wiąże się z bardziej legalistyczną postawą Niemców ze Wschodu niż z Zachodu, co pokazała odpowiedź na pytanie o konieczność przestrzegania prawa.

W porównaniu z różnicami między regionami zmiany w czasie postaw w obu regionach były mniej wyraźne. W obu regionach w trzeciej turze badania odnotowano większy odsetek zwolenników zerowego progu alkoholu. Podczas gdy w Dolnej Frankonii spadała akceptacja jazd po jednym piwie i wzrastało potępienie otoczenia, to w Turyngii następowało lekkie zbliżenie do postaw w Dolnej Frankonii, ale ogólnie w Turyngii akceptacja jazdy po alkoholu była wyraźnie mniejsza niż w Dolnej Frankonii. Nie zaobserwowano natomiast żadnych zmian w gęstości kontroli i postrzeganym prawdopodobieństwie wykrycia podczas kontroli. W obu regionach prawdopodobieństwo wykrycia przekroczonego progu w razie wypadku było z upływem czasu

¹⁰ W tej części wywiadów pytano respondentów o ich poglądy w sześciu kwestiach: 1) jaka powinna być granica dopuszczalnego stężenia alkoholu we krwi użytkowników pojazdów, 2) jak naganna jest jazda z przekroczeniem dozwolonego progu, 3) czy powinno się pozwolić na jazdę po wypiciu jednego piwa do jedzenia, 4) ile gramów alkoholu należy wypić, aby osiągnąć poziom jednego promila, 5) ile gramów alkoholu można wypić, by jechać bezpiecznie, 6) jaka byłaby reakcja znajomych na fakt, że badany jechał po alkoholu. W pytaniach 3 i 6 odpowiedzi miały się mieścić w punktacji od zera do dziesięciu.

coraz niżej szacowane, a spadek ten był większy w Dolnej Frankonii niż w Turyngii. W dziedzinie wiedzy prawnej i postrzeganej dolegliwości kary nie zauważono żadnych zmian, natomiast w obu regionach w trzeciej turze w porównaniu z dwiema pierwszymi wzrosła znajomość grożących kar.

W wywiadach telefonicznych pytano respondentów także o ich zachowania odnoszące się do jazdy po alkoholu (badanie typu *self-report*). Zebrane w ten sposób dane analizowano pod kątem upływu czasu, by ocenić, jakie zmiany wystąpiły od 1992 do 1994 r. Pytania zadawano kierowcom z obu regionów. Respondentów z Turyngii pytano ponadto o ich zachowania związane z alkoholem w ruchu drogowym w trzech okresach: „w czasach NRD”, „po przełomie ustrojowym, ale przed zmianą progu zawartości” i „po zmianie progu zawartości”. Ci kierowcy, którzy przyznawali się do tego, że co najmniej raz jechali po alkoholu, pytani byli jeszcze o częstotliwość takich jazd w ciągu roku. Z zebranych danych wynika, że już w czasach NRD jeżdżono po spożyciu alkoholu, ale rzadziej niż przed przełomem ustrojowym. Spora część tych, którzy w 1994 r. jechali po alkoholu, z dużym prawdopodobieństwem robiła to także przed 1989 r. U tych kierowców wraz z transformacją ustrojową zaszła zmiana polegająca na tym, że zaczęli jeździć częściej po alkoholu. W przeciwieństwie do nich trzeźwi kierowcy z 1994 r. podtrzymali swoje wcześniejsze zachowanie i dopóki obowiązywało stare prawo, jeździli prawie bez alkoholu. Dopiero gdy zaczął obowiązywać nowy próg, zdarzało im się jeździć po spożyciu alkoholu, ale utrzymując jego niskie stężenie we krwi. Rosnąca liczba kierowców prowadzących po alkoholu rekrutowała się przede wszystkim wśród młodych ludzi.

Zmiana ustawowa z 1993 r. w byłej NRD właściwie nie wpłynęła na zachowania i postawy większości kierowców, z wyjątkiem dwóch grup ryzyka. Chodzi tu o mocno pijących (w różnym wieku) i młodych kierowców, u których akceptacja zerowego progu nie była tak wysoka jak u pozostałych. Głęboko zakotwiczona w prawie i w systemie wartości społeczeństwa NRD norma zakazująca jazdy po alkoholu okazała się oporna na zmianę. Wyniki badania zdają się wskazywać, że prawo może współkształtować lub co najmniej ugruntowywać już istniejące przekonania moralne społeczeństwa. Brak jest niestety odpowiedzi na pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, by taki skutek wystąpił¹¹.

3. ZAKOŃCZENIE

1. Wyniki badań pokazały, że niektórzy ludzie zmieniają poglądy o moralnym charakterze zachowania pod wpływem wiedzy o stanie prawnym regulującym to zachowanie i w zgodzie z jego kierunkiem. Oddziaływanie tej wiedzy w porównaniu z informacją o opinii rówieśników jest słabsze. Jak pokazały to badania przeprowadzone przez Walkera we współpracy z innymi uczonymi, trzeba się jednak liczyć z wystąpieniem tzw. efektu bumerangu, polegającego na tym, że kryminalizacja pewnego typu zachowania może prowadzić do odwrotnego skutku, tj. słabszego jego potępienia.

¹¹ H.P. Krüger (red.), *Fahren unter Alkohol in Deutschland*, Gustav Fischer Verlag, Stuttgart 1998, s. 260.

2. Zmiany prawne prowadzące do dekryminalizacji pewnych typów przestępstw lub liberalizacji niektórych już istniejących uregulowań nie muszą prowadzić do osłabienia normy, a nawet mogą ją wzmocnić, stwarzając przestrzeń dla autonomicznych sądów moralnych. Pokazało to badanie Walkera i Argyle'a oraz badanie niemieckie. Abstrahując od opisanych w tym artykule badań, zauważyć trzeba, że w wypadku dekryminalizacji powstaje problem kierunku związku przyczynowego. Zmiana przekonań moralnych społeczeństwa może prowadzić do zmiany prawnej, a nie odwrotnie.
3. Najmniej prawdopodobna w świetle badań jest teza, że surowość wymierzanych kar wpływa na stopień potępienia społecznego danego przestępstwa. W pewnych okolicznościach orzeczenie surowej kary może nawet obniżyć potępienie. Brak potwierdzenia tej tezy nie dziwi, gdy weźmie się pod uwagę wyniki odnoszące się do stopnia zapamiętywania przez badanych orzeczonych kar, które były relacjonowane w mass mediach. Nie bez znaczenia był też ujawniony fakt, że respondenci mieli trudności z uszeregowaniem kar (z wyjątkiem kary pozbawienia wolności) ze względu na ich surowość. Interpretując uzyskane wyniki, trzeba uwzględnić specyfikę sprawozdań medialnych z procesów karnych: ich selektywność, nadreprezentację nietypowych spraw karnych, w szczególności dotyczących osób publicznych.
4. Przedstawione wyniki badań nasuwają jeszcze inną refleksję odnoszącą się do wiedzy ludzi o prawie karnym. Jak pokazały to opisane badania, ale także wiele innych badań, znajomość norm prawa karnego jest bardzo słaba w Polsce i w innych krajach. System prawa we współczesnym świecie jest tak rozbudowany i skomplikowany, że przeciętny obywatel nie potrafi poruszać się w nim. Uzyskany w niemieckim badaniu wynik wskazujący na moralny wpływ prawa karnego przypuszczalnie wynika częściowo z jednoznaczności normy „zero promili alkoholu w ruchu drogowym” i jej dość rygorystycznego egzekwowania w praktyce byłej NRD, na co wskazują liczne dane. Konieczna jest zatem zmiana polityki informacyjnej państwa w tym zakresie, ale także pewne zmiany w działalności ustawodawczej. Tylko jasno sformułowane i mniej liczne normy prawne skierowane do obywateli mogą zostać przez nich przyswojone.
5. Większość tez zakładających wpływ prawa karnego na moralność odnosi się do długofalowych skutków. Opisane badania mogły jednak uchwycić tylko krótkofalowe skutki. W związku z tym nasuwa się pytanie o ich trwałość. Jeśli rzeczywiście prawo karne ma wpływ na moralne przekonania społeczeństwa, to trzeba zadać podstawowe pytanie o warunki, jakie muszą być spełnione, żeby tego typu skutki wystąpiły.
6. Opisane badania pokazały, że tezy o moralnym wpływie prawa karnego na społeczeństwo poddają się empirycznemu sprawdzeniu, zwłaszcza gdy zostanie zastosowana metoda eksperymentalna. Eksperymenty naturalne polegające na obserwacji skutków wprowadzanej przez ustawodawcę wyraźnej zmiany w prawie karnym lub w praktyce jego stosowania nie są czymś nowym w kryminologii. Do tej pory koncentrowały się one jednak na prewencji ogólnej, ignorując problematykę postaw i przekonań moralnych.